

XXVIII Niedziela zwykła – Rok A

11 października 2026 r.

Refleksja

Św. Paweł, zaprawiony do różnych, zmiennych warunków codziennego życia, wyznaje w Liście do Filipian: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. Jest to zasada aktualna nie tylko dla Apostoła Narodów, ale również dla każdego chrześcijanina, który pragnie liczyć w swoim życiu na Bożą pomoc. Zmartwychwstały Pan jest bowiem źródłem mocy dla każdego z wiernych.

Kard. Avery Dulles (1918-2008), uważany za największego teologa katolickiego w USA. Był nawróconym na katolicyzm prezbiterianinem i pracownikiem wojskowego wywiadu Stanów Zjednoczonych. Tak wyznał: „W ciemnościach mego wewnętrznego świata najwyższe ludzkie instynkty stanęły wobec próżni. I w tę próżnię wstąpiła łaska Boża. (...) Wstąpiłem do Kościoła jak jeden z tych tchórzliwych pływaków, co zamykają oczy, gdy wskakują do morza. Odkryłem później, że wody wiary są niesłychanie pławne. Gdy człowiek jest odziany łaską, ocean wiary jest jego naturalnym elementem”. Kard. Dulles doświadczył, że wiara wymaga ciągłego przezwycięzania ułomności ludzkiej natury, a życie duchowe to nieustanne borykanie się, by wzrastać w pokornej wierze, nadziei i miłości.

Pawłowe wyznanie: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” jest zaprzeczeniem słów, które bardzo często padają nawet z ust ludzi wierzących: „Rób dobre uczynki i się zbawisz”. Skoro sam mam się zbawić, to do czego jest mi potrzebny Bóg? Dla uczniów Chrystusa to podstawową kwestią pozostaje to, żeby nie głosić samozbawienia. Nie człowiek bowiem zbawia sam siebie, ale zbawia go Bóg. Zbawienie to dzieło Bożej miłości, która zostaje nam ofiarowana jako darmowy dar. Naszym zadaniem pozostaje współpraca z łaską Bożą, z Tym, który w sposób nadprzyrodzony udziela się człowiekowi, zapraszając go do pełnej jedności ze Sobą. Nie chodzi więc o to, by robić wiele dla Jezusa, ale realizować swoją codzienność z Jezusem, pomnażając w swoim życiu miłość.

Kto bowiem zmierza ku dojrzałej miłości, automatycznie staje się człowiekiem bardziej zintegrowanym i coraz zdrowszym emocjonalnie. A miłość, podobnie jak ptak, ma dwa skrzydła. I potrzebuje ich obydwu, żeby lecieć do celu. Pierwszym skrzydłem jest afirmacja, a drugim wymaganie. Prawdziwej afirmacji nie można wyćwiczyć. Stanowi dar zarówno dla tego, kto afirmuje, jak i dla tego, kto jest afirmowany. Wyraża się czułym spojrzeniem, innym razem gestem, słowem, niekiedy milczeniem. Natomiast wymagania pozwalają miłości rozwijać się, przekraczać granice własnych ograniczeń i dzielić się miłością z braćmi i siostrami. Wymagania stawiane przez miłość otwierają nasze oczy naprawdę o Bogu i o nas samych. Podróżnik Marek Kamiński jako pierwszy człowiek w historii zdobył oba bieguny Ziemi w jednym roku. W wywiadzie książkowym pt. *Idź własną drogą* (Kraków 2017) wyznaje: „Bieguny uświadomiły mi, że więcej zawdzięczam Panu Bogu niż sobie. Te wyprawy były tak ciężkim doświadczeniem, że gdybym przypisywał to, że je przeżyłem, swojej nadludzkiej sile, byłoby to kłamstwem. Ja tam na końcu świata uczyłem się pokory” (s. 13).

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Kiedy twoje usta głoszą pokój, zważ, byś miał go w swoim sercu.

św. Franciszek z Asyżu

Patron tygodnia – 12 października

św. Karol Acutis

Karol (Carlo) Acutis urodził się 3 maja 1991 r. w Londynie, gdzie przebywali jego rodzice. Już od najmłodszych lat wyróżniał się niezwykłą pobożnością. Codziennie odmawiał różaniec, a w wieku 7 lat poprosił o możliwość przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej. Był zwykłym chłopcem, który lubił sport, komputery i nowe technologie. Fascynowały go również zwierzęta, które hodował w domu.

Jednocześnie Carlo aktywnie wspierał imigrantów w Mediolanie, pomagał młodszym kolegom w nauce i tworzył strony internetowe dla parafii oraz różne projekty. W wieku 11 lat rozpoczął prace nad swoją najsłynniejszą inicjatywą: stroną internetową dokumentującą cuda eucharystyczne z całego świata.

Jego życie nagle przerwała choroba. Początkowo myślano, że to przeziębienie, ale diagnoza okazała się poważna: stwierdzono ostrą białaczkę szpikową. Carlo zmarł 12 października 2006 r. w Monzie we Włoszech zaledwie 72 godziny po postawieniu diagnozy.

Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w diecezji mediolańskiej w 2013 r. W 2018 r. papież Franciszek zatwierdził dekret o heroiczności jego cnót, a w 2020 r. cud za jego wstawiennictwem. Carlo Acutis został beatyfikowany 10 października 2020 r. w Asyżu, gdzie spoczywają jego szczątki. W dniu 7 września 2025 r. papież Leon XIV dokonał jego kanonizacji.

Opowiadanie

Pewność

Żył sobie kiedyś bardzo dobry człowiek o imieniu Romoletto, który zamieszkiwał w małym domeczku znajdującym się nad rzeką Tybr. Pewnego dnia ów człowiek zauważył, że woda Tybru przedzierała się powoli przez drzwi jego domu. Stan taki był już coraz bardziej niebezpieczny.

Jeszcze bardziej przestraszył się, gdy usłyszał radio, które co chwilę podawało komunikat: «Wszyscy mieszkający w pobliżu Tybru muszą natychmiast opuścić swoje domostwa; rzeka będzie wylewała coraz bardziej».

Romoletto był człowiekiem bardzo pobożnym i pokładał wielką ufność w Panu. Uklękł z pokorą i zaczął gorliwą modlitwę. «Panie, wybaw mnie!».

W pewnym momencie usłyszał płynący z góry głos. «Nie lękaj się, Romoletto! Nie zapomniałem o tobie!». Był to głos Pana Boga.

Romoletto wstał i jak gdyby nigdy nic zaczął wykonywać swoje codzienne obowiązki. Około jedenastej woda dotarła mu już do ramion i Romoletto musiał się przenieść na drugie piętro. Zauważył jak obok jego domu przepływała łódź ratunkowa. Strażacy, którzy go zauważyli zaczęli krzyczeć: «Szybko, uciekaj razem z nami! Pozostawać tutaj to szaleństwo!».

«Nie. Mam zapewnienie z góry!», odpowiedział im ów człowiek, wskazując palcem na niebo.

O godzinie piętnastej woda zaczęła pokrywać już jego łóżko i Romoletto musiał wycofać się na strych.

Przepływała następna barka i znów ktoś zawołał: «Wychodź natychmiast! Woda wciąż się podnosi!».

Romoletto i tym razem odmówił ostentacyjnie: «Już ja mam swojego protektora!».

O siedemnastej piętnaście woda dochodziła już do rynien i Romoletto zmuszony był wdrapać się na dach. Przepływał znów jakiś ponton Czerwonego Krzyża i poszukiwał ostatnich zagubionych. Jednak i on na próżno usiłował zabrać ze sobą Romoletta. Przywarł mocno do komina jak rzep do psiego ogona. «Nie potrzebuję waszej pomocy. Mam kogoś, na kogo mogę liczyć».

Jednak woda wciąż wzbierała i wzbierała i... za dziesięć szósta Romoletto się utopił.

Gdy tylko znalazł się w Raju zaczęły nim miotać furie. Przybiegł przed tron Pana Boga i powiedział: «Czy nie powiedziałeś mi, że będziesz o mnie myślał? Czy nie dziwi Cię to, że widzisz przed sobą topielca?».

Pan Bóg przyjrzał się mu wzrokiem pełnym dobroci.

«Jak to, nie myślałem o tobie, Romoletto. Przecież wysłałem ci aż trzy barki!».

List świętego Franciszka do wszystkich wiernych cz. II

Przekłęci są ci, którzy nie chcą skosztować jak słodki jest Pan (por. Ps 33, 9) i bardziej miłują ciemności niż światłość (por. J 3, 19), i nie chcą wypełniać przykazań Bożych.

O nich to mówi prorok: Przekłęci, którzy odstępują od Twoich przykazań (Ps 118, 21).

Lecz jak szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy miłują Boga i czynią tak, jak sam Pan mówi w Ewangelii: Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca i całym umysłem, a bliźniego twego jak samego siebie (por. Mt 22, 37. 39).

Miłujmy więc Boga i uwielbiamy Go czystym sercem i czystym umysłem, bo On, tego ponad wszystko pragnąc, powiedział: Prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i prawdzie (J 4, 23).

Wszyscy bowiem, którzy cześć Mu oddają, powinni Go czcić w duchu prawdy (por. J 4, 24).

I wychwalajmy Go, i módlmy się w dzień i w nocy (Ps 31, 4) mówiąc: Ojcze nasz, który jesteś w niebie (Mt 6, 9), bo zawsze powinniśmy się modlić i nie ustawać (por. Łk 18, 1).

Powinniśmy spowiadać się przed kapłanem ze wszystkich grzechów naszych i przyjmować od niego Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Kto nie spożywa Jego Ciała i nie pije Jego Krwi (por. J 6, 55. 57), nie może wejść do Królestwa Bożego (J 3, 5).

Niech jednak spożywa i pije godnie, ponieważ kto niegodnie przyjmuje, sąd sobie spożywa i pije, nie rozpoznając Ciała Pańskiego (por. 1 Kor 11, 29), tj. nie odróżnia [od innych pokarmów].